

Maja Sikorowska, Andrzej Sikorowski, Str

Moje wspomnienia mgłą owiane
lecz to z dzieciństwa pozostało
przykryte śniegiem Zakopane
i wszędzie cicho wszędzie biało
Wspomnienia płaczą się i mylą
i trudno je ogarnąć wszystkie
ale nie znika zachwyty chwilą
spaceru z ojcem do Strażyskiej
Nad Giewontem chmura płynie granatowa
a ja chciałabym ten Giewont pocałować
nad Giewontem noc zapada a ja płaczę
że go przez tych parę godzin nie zobaczę
nad Giewontem księżyc wisi i się gapi
może by się po kieliszku ze mną napił
puszcza do mnie oko księżycowy błysk
gdybyś nie był tak wysoko wziął byś w pysk
Dziś kiedy budzę się nad ranem
mała kobieta w wielkim świecie
to wiem że białe Zakopane
przytuli kiedyś moje dzieci
Poznają domy i ulice
halnego wiatru kołysanie
i zasłuchają się w muzyce
i ona z nimi już zostanie
Nad Giewontem chmura płynie granatowa
Nad Giewontem księżyc wisi moi mili
może czeka byśmy razem zanucili
o tych chłopcach którzy kiedyś z nami byli
i jak wszystko pomalutku się minyli